

Poznańskie
Dziennik
Wydawca
Cena

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opinią się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycy
przy Placu Wilhelm. Nr. 2
Listy
do Rodaków
druku wazy być
traktowane.

267 Środa, 22 listopada 1865. № 267

Poznań, 21 listopada. Systemat inaugurowany Karawajowa a wiernie wykonywany przez Kaufmanna być bardziej uspakajającym dla Rosyan pod względem Ruś, mianowicie zaś część jej południowa, stanowiąca rządztwo kijowskie, gdzie represya powstańcza nie była srogości wywarła, zaczyna coraz bardziej obudzać naszych zawziętych wrogów. W Inwalidzie Rom spotykamy obszerny „list z południowo-zachodniego którego celem wykazaci rozwiać: „Przyczyny żywotności polskiego w południowo zachodnim kraju. Współnie w tym samychże Rosyan. Adres podolski jako skutek słów. Kwestya posiadania ziemi w południowo zachodnim kraju. Według autora, „główną przyczyną żywotności polskiego tutaj była nie tyle siła szlacheckiej inteligencji, ile własna (Rosyan) usilność, by zrobić sprawę miejscowych obywateli tutejszych zupełnie solidarną ze rosyjskich pomieszczyków w guberniach wewnętrznych. Zdanie to podzielał nieraz urzędnicy rosyjscy, „przypowiada autor, spuszczała oni z uwagi tę okoliczność, że poddańcze obowiązujące u nas przy wszystkich swoich warunkach nie było panowaniem srogości dla narodu obcego plemienia nad pierwotną ludnością rosyjską, podtrzymując władzę panów na tyle, na ileśmy bronili pomieszczyków gubernii wewnętrznych, działaliśmy to samo przeciwko własnej narodowości, narzucając imę plemieniu naszemu polszczyznę i mocą popierając chęć dążności panów do spolszczenia ludności miejscowej. Dla ograniczenia władzy i usunięcia nadużyć właścicieli wadzono taksy; środek ten atoli nie przyniósł żadnego skutku, gdyż zawsze stawiano, jak powiada autor, „szlachę polskiego na równi z pomieszczykiem rosyjskim, gdy statni związani nierozdzielnie z Rosyą mogli nadużyć władzy li tylko dla osobistej korzyści, lecz wcale nie dla obcych i sobie samemu i swoim poddanym, ale wręcz przeciwnie rosyjskiemu panowaniu na rosyjskiej ziemi. „Przy takiej różnicy pomiędzy panem i naszym pomieszczykiem czyż możebną jest jakakolwiek pomiędzy nimi solidarność? Przeprowadzać myśl o podobnej solidarności, to nie znaczy stawiać na jednej linii siłę będącą u nas obrą kraju z jednolitym i tylko jej siłą w guberniach wódnich, która w gruncie jest siłą rozkładu przeszkadzającą podnemu rozwojowi kraju? Weźmijmy dla przykładu sędziwą reformę, które nadać mają nowe życie Rosyi; wieszże uznaje takowe za będące nie na czasie dla zachodniej części tego mianowicie powodu, że w życiu kraju tego ma udział wrogu mu pierwiastek, którego przedstawicielem są polski i łaciński ksiądz. Autor powiada dalej, iż pomimo całej fałszywości opinii, jakoby sprawa szlachy polskiej związana była ze sprawą pomieszczyków rosyjskich, zdanie to objawiło się w imię w administracji rosyjskiej, chociaż osoby na jej czele nie rozmawiały na tę kwestyę zapatrywały. W ciągu czasu od r. 1838 do 1853 zapatrywanie się administracji na znaczenie polszczyzny w kraju rosyjskim było większe niż kiedykolwiek rosyjskie; myśl o konieczności zmiany ludności miejscowej z pod ucisku polonizmu prowadzoną była bardzo czynnie; szlachta drżała przed własną rosyjską broniącą naszego interesu; lecz na pomoc Polaków, jako hamulec dla zupełnego i ostatecznego dokonania myśli zjawiała się myśl o solidarności polskich i rosyjskich właścicieli; hamulec tak był mocny, że wszystkie środki jakich używano dla ugruntowania regularnego stosunku pomiędzy

polskim panem i rosyjskim chłopem przybierały charakter środków paliatywnych. Nie mając możliwości działania z całą siłą przeciwko rzeczywistemu źródłu wszelkiego zła tj. przeciwko posiadaniu ziemi przez Polaków w kraju południowo zachodnim, administracja działać musiała półśrodkami. Za taki półśrodek uważa autor zupełne pogębnienie, wydalenie z kraju i pozbawienie wszelkich praw ogromnej masy szlachty okolicznej, czem się odznaczyło wielkorządztwo Bibikowa. Bogatsi właściciele nie dotknięci w swych prawach przycichnęli tylko do czasu, oczekując nadejścia chwili, kiedy na Polaka, mającego pretensy do wyłączenia panowania na ziemi rosyjskiej, społeczeństwo nasze i administracja patrzeć będą nie jak na wroga ale jak na błażona miernego obywatela ziemi rosyjskiej, jak na prawego pana kraju zachodniego. Takie czasy nastąpiły, zdaniem autora, rzeczywicie ze zmianą administracji; Polacy podnieśli głowę i skutkiem tego był adres szlachty podolskiej żądającej połączenia administracyjnego z Kongresówką. Powstanie na Rusi nie rozwinęło się, ponieważ lud bardziej się dlań nieprzychylnym pokazał niżli nawet szlachta sądziła. W imię idei solidarności buntowniczej szlachty z naszym dworząństwem, nie tylko dane jej wielkomyślną pomoc siły zbrojne, ale także zawsze w imię tejże zasady rozpoczęto długi szereg egzekucji, skierowanych już przeciwko właścicielom w skutek skarg właścicieli na ich nieposłuszeństwo albo nawet na odmowę odbywania powinności względem buntowniczych panów, egzekucji, których bezstronne zbadanie mogłoby faktycznie wykazać, że na polską szlachtę w kraju zachodnim nie można się inaczej zapatrywać jak na siłę, której usunięcie jest gwałtowną potrzebą tak dla rządu jako też dla miejscowej ludności. Oczywista, że w takim znaczeniu dla kraju szlachty polskiej, środki względem niej używane nie tylko nie mogą mieć nic wspólnego ze środkami zastosowanymi do szczerorosyjskiego dworząństwa, ale z samej natury rzeczy, dążyć powinny do celów zupełnie przeciwnych. W chwili obecnej, ile nam wiadomo, kwestya posiadania ziemi w kraju zachodnim pilnie jest roztrząsana; kwestya to prawie równoznaczna z zadaniem zmoszkwienia kraju. Nie można nie przyznać, że w obec tej kwestyi nieszczerą myśl solidarności rosyjskiego dworząństwa i szlachty polskiej ciągle trapi niektórych Rosyan nieznaną gruntownie sprawę polskiej, a takie wachanie się naturalnie na rękę Polszczyźnie, która w celu zachowania przewagi w kraju, stara się straszyć ludzi niedoświadczonych takimi widziadłami, jakimi straszyla nas przed powstaniem, wszelki objaw u Małorosyan narodowej do Łachów nienawiści przedstawiając jako dążność do przewrotu społecznego. Stronicy panów polskich na ziemi rosyjskiej (liczba których tutaj zresztą dosyć ograniczona; powiadają, że ich nie mało u was, w Petersburgu) spuszczały przytęm z uwagi, że nie chodzi tu już o interes pojedynczych osób albo nawet i całej korporacji, ale o bezpieczeństwo państwa i obronę własnej narodowości od polonizmu. Zapominają oni, że rozwiązując kwestyę posiadania ziemi w południowo-zachodnim kraju wyłącznie w interesie panującej tam narodowości, rząd nasz działał by tylko według prawa słusznej obrony i że zakazawszy, na przykład, Polakom nabywania w zachodnich guberniach nieruchomości, postępowałby on nawet w moc przyjętej u nas w niektórych miejscowościach zasady, która przyznaje prawo usuwania od nabycia gruntów samych Rosyan, prawnych panów kraju. (Stosuje się to do gubernii nadbaltyckich, gdzie dla nabycia ziemi potrzeba pozyskania praw indygenatu. Przyp. Red.)

„Wszystkie środki dla osiedlenia w kraju zachodnim rosyjskich właścicieli były dotąd środkami paliatywnymi i w praktyce nigdy wykonywane nie były. Tymczasem znaczenie w tutejszym kraju polszczyzny, jako żywiołu nieublaganie wrogiego Rosyi, jako siły niszcząco działającej na życie całego kraju, oddawa było także same jak i w północno-zachodnim kraju, gdzie powstanie zdołało przybrać większe rozmiary, gdyż prace przygotowawcze były tam szczęśliwiej prowadzone. Siła powstania zawierała się nie w bandzie ale w inteligencji kraju zachodniego; ta zaś inteligencja i tutaj i na północno-zachodzie jednako jest polską, gdyż z bardzo drobnym wyjątkiem, własność ziemska a z nią razem i kapitały i produkcyjne siły kraju znajdują się w rękach panów. Cała różnica w tym się zawiera, że obywatele tutejsi bogatsi od północno-zachodnich i że im się udało w r. 1863 wymknąć z rąk sprawiedliwości. — Posiadając wielką własność panowie gubernii zachodnich, a w szczególności kraju tutejszego, należeli do rewolucyjnego stronnictwa białych, tj. do partji, która uznawała powstanie w r. 1863 za będące nie na czasie i dowodziła konieczności dla pomyślniejszego walezenia przeciwko Rosyi, bardziej gruntownego przygotowania ludności miejscowej za pomocą umysłowej i religijnej propagandy z jednej strony, z drugiej zaś wybrania dla otwartego buntu chwili przyjaznej (tj. fatalnej dla nas). Stronnictwo czerwonych wespół z księżmi, zwycięższy białych, wybawiło nas od wielkiego kłopotu systematycznie przygotowywanego przez białych, którzy odegrali w obec rządu rolę błażona miernych i oddanych rządowi pomieszczyków. Zresztą bierny opór powstaniu ze strony białych trwał tylko do wybuchu otwartego buntu. Za pierwszym wystrzałem zostali oni pociągnięci do udziału w powstaniu i jeżeli, z obawy konfiskaty dóbr, niektórzy z nich nie działali bezpośrednio, to za to wszyscy wspierali je, w sposób bardziej skuteczny a niemniej karygodny, dostarczając bandom środków pieniężnych, broni, mundurów, żywności, oraz intrygując u władz na korzyść świętej sprawy. Które z tych dwóch stronnictw niebezpieczniejszem jest dla rządu nie trudno zawyrokować. Stronnictwo białych pozostało niepokornym po porażce; ukrywając jako tako udział swój w buncie, nie przestaje ono posiadać ogromnej większości dóbr ziemskich kraju i stanowić jego inteligencję. Przy bezgranicznym powierzchownym oddaniu się dla ubóstwanego rządu, nie przestaje ono gorliwie umizgać się do wpływowych osób zarządu, starając się wzniecić w nich niezadowolnienie do rosyjskich podwładnych i wyśiewując na różne wariacje stary temat o niewątpliwym równouprawnieniu swoim z dworząństwem gubernii wewnętrznych. Wybór prawnych i administracyjnych środków dla osiedlenia w kraju rosyjskich pomieszczyków przedstawia w chwili obecnej zadanie, od rozwiązania którego zależy przyszłość zachodniego państwa imperyum. Rany, przez bunt zadane, są w tej chwili zbyt świeże, ażeby nie należało pomyśleć o wczesnym zabezpieczeniu się przed możebnością powtórzenia się czegoś podobnego w przyszłości. Tutejsze towarzystwo rosyjskie z dającą się łatwo pojąć niecierpliwością oczekuje, czem się zakończy ta żywotna dla kraju sprawa; nie może ono nie czuć, że każdy stracony dla nas dzień jest wygraną polszczyzny a zatem zgubny dla nas.“

Praktyczne sformułowanie wniosków autora na szczególną zasługuje uwagę: „Z wielkiej ilości roztrząsanych w społeczeństwie rosyjskiem sposobów gruntownego rozstrzygnięcia kwestyi osiedlenia w kraju właścicieli rosyjskich, najbardziej naturalnym zdaje się być ten, o którym tu najwięcej rozprawiam. Zależy on na zabronieniu Polakom:

O etapach syberyjskich i wysyłanych.
Urywki z wspomnień wygnańca.
Napisal A. W.
Ciąg dalszy.
(Zob. nr. 233, 238, 244, 251, 252, 261, i 262).
X.
Największą plagą wysyłanych są lazarety. Jeżeli by kto jak określić te instytucje, jabym odpowiedział, że są to rozszerzające śmiertelność między skazanymi, i sądzę, że określenie byłoby bodaj czy nie najodpowiedniejsze. Po etapach gdzieby przy dobrym ładzie mogło znajdować się nie więcej nad 40 lub 50 osób, kładą po 100 lub więcej. A że w tak krótkiej masie jest mnóstwo obłożnie i zaraźliwie chorych, więc wietrze staje się nie do zniesienia, każdy ze zdrowych, który pobył kilka lub kilkanaście dni w lazarecie nie ujdzie na zdrowie. Ktoś dostał wrzodów, poszedł do lazaretu i zleżał na tyfus i t. p. W północnych stronach przy niedość czystym pokarmie i odzieniu, gorączki i przeziębienia bardzo częste. Stąbłość zaniedbana w pierwszych dniach rozwija się bardzo szybko i ciągnie prawie niechybną śmierć. Zanim przydolecze się do powiatowego miasta lub do szpitala, już umierającym, a nocując i pozostając wciąż ze zdrowymi w powietrze i zaraża mimowolnie. — W lazaretach była niekiedy choroba, że nieraz urządzają dwa piętra łóżek, jeden nad drugim i u góry leżą syfilyscy lub mniej słabi, a dole nie mogący się ruszać. By mieć słabe wyobrażenie

o śmiertelności chorych dość powiedzieć, że w Kazaniu od 18 do 28 kwietnia 1864 r. umarło jedynie na tyfus 30 osób. — Przy braku wszelkiej wentylacji w lazaretach, zarazą szerzy się do tego stopnia, że prawie każdy lekarz, chcący się zająć na seryo leczeniem, sam się zaraża. To widać w każdym mieście i miasteczku. W Tiumentiu zmarło kilkadziesiąt z tyfusu w jedną wiosnę 1864, a wielu przez ten czas przeszło, który przechorowali. — Niechcąc narażać zbyt wiele swego życia, doktorowie całe leczenie zostawiają felcerom i tylko przelotnie przepatrują chorych. Wielu przybywa do lazaretu i umiera, a doktor zażen ich nie odwiedza. W Moskwie zmarło kilku na karbunkul (sibirska jazwa) i dopiero wtedy się obejrżeli doktorowie że ta choroba jest u nich w lazarecie. Na tyfus corocznie umiera najmniej 8 proc. zsyłanych na całej drodze etapowej. Najwięcej umiera dzieci, tych pewno ginie 3/4, najmniej. Ile widziałem rodzin, to najpowszechniej z 5 drobnych dzieci doszło do miejsca 1, a wiele gdy 2. — Reszta stała się ofiarą dzikości tyrańskiej. Zrodzeni w podróży etapowej, rzadko się hodują, bo najczęściej mra w lazarecie, w którym ujrzały świat. Straszna śmiertelność w szpitalach, robi doktorów obojętnymi na wszystko i ci dziwnie lekceważą zdrowie zsyłanych. Gdy partya przychodzi do miejsca posiadającego lazaret, doktor powinien się zjawić i zabrać chorych, jeżeli tacy się znajdują. Bez łapowego trudno jednak wleźć między chorych zostawionych. Najczęściej doktor nierozpytuje się o chorobie, lecz z oczów i twarzy od razu poznaje jakoby udawanie i odpęda. Niewiem czy fizjonomistka tak daleko posunęła się, by z twarzy tylko poznać chorobę i jej stopień rozwinięcia. Jednak w chorobach pierśowych ani razu niewidział by doktor wysłuchiwać, auskultować lub ostukiwać pierś. Oprócz pulsu i języka nie się nie patrzy. — Często by się uwolnić od natłoku

chorych, doktor stara się ich wyprawić w drogę co prędzej, to robi się z chronicznie chorymi i z tymi, którzy jeszcze mogą iść. Wszelkie rany leczą się tylko na marszu, bo są poczytywane za chorobę niedostateczną dla zajmowania miejsca w lazarecie. — To bardzo dobry doktor, który czasem zesłanemu pozwoli się zatrzymać na tydzień i odpocząć, lub dla mających nogi poronione od kajdan przepiszę podwodę. — Zresztą widząc co to są lazarety, trudno obwiniać lekarzy, że mają wstręt do przyjmowania chorych; sumienni między nimi nawet mówią wręcz otwarcie: chcesz dostać tyfusu najsilniejszego, to proszę się zapisać. Najmniej półowa z nich sami przeleżeli na tę chorobę. Jednak trzeba bardzo obwiniać rząd, widząc jak niezwraca najmniejszej uwagi na stan zdrowia. Prawda, że w niektórych miejscach powiększona liczba łóżek dla chorych i w wielu miejscach pozostawione dwupiętrowe łóża, jednak zawsze za ciasno. Najpodlejsza jednak kasta to felcerowie. Ci biorą za co chcą i za co mogą. By łatwiej wydłuzić, taki felcer daje sprawozdanie, że bardzo chorych niema i po kilka dni doktor nie przychodzi. Leczy zaś ich najzupełniej na własną rękę. — Często w lazarecie ktoś ma gorączkę i w niej bije się, zrywa i hałasuje. Felcer sądząc, że się „dzieją nieporządki“, nakazuje cichość, chory niewykonyje rozkazu; oburzona władza bije go pięściami lub kępuje sznurami, by się niemógł nawet poruszyć i tak trzyma dość długi czas nim ten albo nie zemdleje albo nieskona. Te bicia chorych nieprzytomnych dochodzą do barbarzyństwa strasznego i dziwna to tylko, że doktorowie nigdy tego niewiedzą, lub niewierzą. Nieraz gdy kępowaniem nieujmie chorego w krzyku, a bicia także mało pomoże, stróż z felcerem zanoszą go do chłodnej stancyi, nieopalananej i w zimie trzymają ją, pokąd niezamilknie lub skostnieje;

- 1) nowego nabywania w kraju wszelkiego rodzaju nieruchomości;
- 2) sprzedaży nieruchomości inaczej jak w ręce rosyjskiego nabywcy;
- 3) zaciągania pożyczki na nieruchomości od skarbu lub osób prywatnych.

Środki te, nie zważając na czysto bierny charakter, przedstawiają wszelkie jeźli nie gwałtowny, to przynajmniej radykalny i niezawodny sposób systematycznego i stopniowego wykorzenia z kraju szkodliwego dlań a zarazem i dla całego państwa żywiołu. Rozważać te środki z czysto prawniczego punktu widzenia możnaby w takim tylko razie, gdyby polszczyzna w kraju zachodnim stanowiła jego żywotną siłę a nie taka przeszczepiona regularnemu funkcjonowaniu całego ustroju. Wśród okoliczności wyjątkowych i charakteru użytych środków z konieczności takimże być musi. Naturalnie, że i przy tych środkach daremnym byłoby rachować na zupełne zmokwienie kraju, jeźlibyśmy na nich tylko poprzestali, tj. jeźlibyśmy jednocześnie z ich użyciem nie wspierali jak najusilniej Rosyan chcących się do tutejszego kraju przesiedlić.

Powyższy artykuł dosyć wyraźnie przemawia, ażebyśmy potrzebowali dodawać cokolwiek dla jego wyjaśnienia; zwracamy tylko uwagę, że wydrukowanym został w Rosyjskim Inwalidzie, urzędowym dzienniku ministerstwa wojny a zarazem organie stronnictwa, na czele którego stoją Milutynowie, posiadający w obecnej chwili przeważny wpływ nie tylko na sprawy Rosji oraz Litwy i Rusi, ale i na zarząd Kongresówki podwładnej nieprzychylnemu im Bergowi.

Npan raczył nadać cesarsko-rosyjskiemu pułkownikowi Brock, adjutantowi ministra wojny, królewski order koronny drugiej klasy.

Berlin, 20 listopada. W tych dniach ogłosiła Gaz. Kolońska kopią listu generała Manteuffla do księcia Augustenburgskiego, w którym mu grozi aresztowaniem w razie ponownia „demonstracji“ naksztalt w Ekernförde. W skutek tego pojawiła się odpowiedź księcia Augustenburgskiego do generała wystosowana, w dziennikach szlezwickich. Ponieważ zaś też dzienniki wystawiają dotąd układ gastejski jako gwałt księstwu zadany, przeto generał Manteuffel wydał reskrypt zabraniający surowo rozszerzać publicznie rzeczzone dzienniki.

Król wyjechał w towarzystwie książąt krwi, książąt Radziwiłłów i licznych dygnitarzy do Letzlingen, gdzie się odbywać będą polowania dworskie.

Chełmno, 19 listopada. Nadw. ogłasza następujące: „Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa rolniczego ziemi Malborskiej w Podstolinie dnia 2 listopada.

Przy zagajeniu dzisiejszego posiedzenia powitał przewodniczący p. Czarliski dwóch członków po długiej chorobie dzisiaj znów obecnych, zachęcił do liczniejszego uczęszczania na posiedzenia, wspominał, że był z kilkoma członkami na wystawie w Piasecznie, gdzie wszyscy z zadowoleniem się przekonali, jakie błogie skutki Towarzystwo rolnicze w kilku latach przy szczerzej pracy wyrzucić może; opowiadał dosyć obszernie wszystkie szczegóły o wystawie, które okazały postęp w różnych gałęziach gospodarczych, tak że można to Towarzystwo za wzorowe uważać. Wypowiedzieli ono wszystkie inne towarzystwa w zaprowadzeniu u siebie kasy pożyczkowej.

Pan Czarliski dostawczy jeden egzemplarz tamtejszych ustaw, oddał takowy panu Donimirskiemu z Buchwałdu i prosił go, żeby na dzisiejszym posiedzeniu swoje zdanie wypowiedział, a tak najważniejszym przedmiotem dzisiejszej obrady stało się to pytanie: czy uważać będziemy za rzecz korzystną i w naszym towarzystwie taką kasę pożyczkową zaprowadzić?

Pan Donimirski przedłożył w odebrane ustawy spółki pożyczkowej w Piasecznie uważał, że w najważniejszych zasadach takowe przyjąć można, tylko inaczej uporządkować i kasę oszczędności do nich przyłączyć. Zgadzał się z prezydującym, że dziś właściwie nie jest na czasie ustawy układać, należy się wpród między sobą porozumieć: czy takie kasy poży-

czkowe dla gospodarzy są potrzebne? Z góry powiedział, że takowe na hipotekę nie pożyczają, tylko dostarczają kapitał obrotowy. Zawsze najważniejszą rzeczą dla gospodarza jest hipoteczny kredyt. Nabywający majątek czy kupnem czy w działach pomiędzy rodzeństwem, nigdy prawie wszystkiego nie wypłaca, tylko zostaje częścią dłużnym, która na hipotece się zapisuje tak, że w pewnych latach jest do wypłacenia lub, jak tutaj zwykle zapisy są, za półrocznym wypowiedzeniem do spłacenia. Takie zapisy są dla gospodarzy niebezpieczne, bo jak pieniądź trudny i drogi, to wtenczas wypowiadają wierzyciele kapitały, które gospodarz z wielką stratą zwykle od drugich nabywać musi. Dla tego urządzone są instytucje kredytowe (landszafty), które dają kapitały niewypowiedzialne ale z roczną amortyzacją; taki kredyt jest właściwy dla gospodarzy, którzy tylko z rocznych czystych dochodów mogą długi odpłacać. Od kilku lat i dla włościan takowy instytucyt w tej prowincji jest zaprowadzony i nazwany „Nową landszaftą“, który daje pożyczki do połowy taksy z jednym procentem rocznej amortyzacji, a po odplaceniu czwartej części można na to same miejsce pożyczkę dostać. Zwrócono uwagę członkom, żeby z tej instytucji korzystali ale w dobrych czasach, kiedy nikt kapitału nie wypowiedzi, bo wtenczas tóż zwykle listy zastawne wysoko stoją, dzisiaj jednak do tego nie jest czas, bo kurs listów bardzo niski. Pan Czarliski obiecał statuta tej nowej landszafty w polskim języku między członków podzielić, ażeby ten instytucyt dokładniej poznali. Dawniej wystarczał ten kredyt hipoteczny gospodarzom, mówił dalej p. Donimirski, kiedy jeszcze robotnik zasług swoich nie dostawał gotówką, tylko dano mu kawał roli do użytkowania. Przed seperacjami tak było i u włościan; dawali przysiewki robotnikom, na gminnych pastwiskach paśli swoje, często liczne inwentarze; wszystko to teraz ustało i włościanie płacą wszystkich robotników gotówką. Czeladź o cztery razy droższa, inwentarze, narzędzia, także różne nowe potrzeby jako gips, nasiona konicznych, okopowych roślin itd. wymagają znacznych nakładów. Nie tylko to, ale też cały sposób gospodarowania jest taki, że nadzwyczaj wiele robót jest na jesień, przy okopowych roślinach i przy roli tak, że gospodarz nie ma czasu młócić i wywozić zboża, tylko żyć musi z zachowanego grosza, który pół roku leży w skrzynce bezużyteczny i niepewny, a w kasie pożyczkowej przynosi procent aż do chwili, gdzie go się potrzebuje. Uważamy dalej drogość każdej budowli, na którą z jednego roku intrata niewystarcza, trzeba sobie kilka lat zbierać, a dobrze jest, kiedy można taki grosz do pewnej kasy złożyć. Może powiecie, że można takie pieniądze sąsiadowi lub przyjacielowi pożyczyć, ale zapewne już każdy zrobił doświadczenie, że chcąc przyjaciela stracić, to mu tylko pieniądze pożyczyc; z tego wynikają wszystkie zakłócenia i kosztowne procesy.

Najpewniej i najswobodniej będzie gospodarz siedział, kiedy hipoteczny kapitał ma z landszafty, który mu nie może być wypowiedziany, a pieniądze do obrotu gospodarskiego będzie mógł z kasy pożyczkowej mieć i swój grosz oszczędzony tamże złożyć.

Zwrócił uwagę p. Donimirski jeszcze i na to, że trzeba się spodziewać wkrótce zniesienia prawa o lichwie, wtenczas szczęściem będzie, jeźli po wszystkich towarzystwach rolniczych takie kasy istnieć będą, bo już wtenczas za tańszy procent gospodarz potrzebne pieniądze z owej kasy dostanie a nie ulegnie zdzierstwu kapitalistów.

Dla tego zaprowadzenie takich kas pożyczkowych między gospodarzami jest rzeczą nietylko użyteczną, ale dzisiaj konieczną. Gospodarze urządzają między sobą spółkę pożyczkową dla udzielenia członkom do niej należącym pożyczki. Fundusze potrzebne zbierają się z składek członków i z pożyczek, które spółka za solidarną odpowiedzialnością wszystkich członków zaciąga. Ustanawia się fundusz rezerwy, który jest własnością spółki, ale składki zostają własnością każdego członka. Zysk roczny rozdziela się na te składki, tylko pewna część bierze się do funduszu rezerwowego. Każdy członek może swoje chwilowo niepotrzebne pieniądze spółce powierzyć na dłuższy lub krótszy czas, z których wyznaczony procent pobiera. W razie potrzeby spółka pożyczki pieniędzy i od obcych, za które, jak za wszystkie jej powierzone pieniądze, odpowiada swemi funduszami. Wszyscy członkowie ra-

czono. Na tém koniec. — Prości zsyłani na niczem się nie znają; więc nie wiedzą od czego chory umarł, a felczer tuż po śmierci pacjenta starannie chowa wszystkie lekarstwa, czasem zostawiając przepisane przez doktora, który nawet nieprzypuszcza aby takie okropności działy się pod jego boki. Czasem wieść dochodzi do jego uszu, ale to bywa wtedy, gdy zmarły pochowany i niepodobna prawie sprawdzić faktu; — skargi zaś do władzy, jeźli takowe zaszły, zbija jako fałsz, bo własny jego interes każe to zrobić z obawy utraty miejsca. O! czasu jak zaczęli w wielkiej masie wysyłać naszych lekarzy na Syberję, gdy taki zostanie gdzieś w lazarecie, — leczenie staje na wyższym stopniu. Zazwyczaj lekarz rządowy daje mu prawo leczyć chorych i zapisywać recepty, a sam tylko podpisuje się na nich, albo przychodzi na koncyljum. Dla tego to kajdaniarze garną się strasznie do doktorów naszych i widząc wyższość politycznych skazanych, w swych chorobach udają się nawet po radę do niezajmujących się medycyną.

Skoro zesłany zamknął powieki — zaraz go odzierają jego koledzy, a najbardziej służba lazaretowa do naga i nad niezastygłym trupem biją się o jego katorżną spuściznę. Nieraz ta scena uprzedza zgon chorego i zmusza ostatnie tchnienie poświęcić na mimowolną zgrozę i oburzenie. Scen tych trudno opisać bez bólu serca. Po śmierci chorego, lokaje zaczynają układać trupa, to jest nasładają na niego i swym czczarem odprostowują skrzepie członki. Leczą ta scena nie z każdym się ponawia, bo nie kaźden natychmiast po śmierci kostnieje. Dziś już zaniedbano sieć gorącym żelazem trupa, chociaż po wielu miejscach nakładają na niego nadzwyczajnie ciasne kajdany, by niemógł uciec. Doktorca więzienia dowiedziawszy się o śmierci zsyłanego zanotowuje w spisku o tém i wydaje pozwolenie pochowania. Jeźli w miejscu gdzie skazany umarł

zem zarządzają taką spółką, uchwalają na walnem zebraniu potrzebne ustawy, wybierają z swego grona zarząd, powołują do sprawy interesu, z których takowy na walnem zgromadzeniu sprawozdanie składa. Zarząd takich kas jest bardzo często o czém przekonują nas kasy urządzone przez rzemieślników w miastach i przez nich prowadzone.

Zwrócił jeszcze p. Donimirski uwagę, że kasy oszczędności z takimi spółkami związane będą więcej skutkowały, teraz po powiatach urządzone, o których czeladź i robotnicy ledwie się dowie, a tutaj każdy gospodarz należący do spółki będzie swoją czeladź naprowadzał do składania niepotrzebnych grosza, przez co dobrobyt i moralność robotników wznieśli. Zakończył mówca tém, że przy teraźniejszych stosunkach trzeba, żeby gospodarz umiał nietylko w roli pracować, ale również się z pieniędzmi obrachowywać, do czego dopomóżdżają takie między sobą urządzone spółki pożyczkowe.

Na zapytanie przewodniczącego wszyscy przytomni ogłośnie się zgodzili na urządzenie takiej spółki w tutejszym towarzystwie rolniczym i obrali zaraz pięciu członków: p. Bromirskiego z Podstolina, Neumana i Ornsa z Pierzech, Plecynga z Dąbrówki i Sypniewskiego z Bukowic, z których wspólnie p. Donimirski ustawy wypracuje i ile możności przysłłem posiedzeniu d. 30 bm. przedłoży.

W końcu po rozmowie o plonie tegorocznym burza i źle sprzątnionej kaszy, postanowiono kilkaset centnarów bydłowej wprost z Gdańska dla towarzystwa sprowadzić.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 listopada. Wedle najnowszego spisu ludności liczy Królestwo Polskie 5,336,210, a miasto stołeczne Warszawa 235,811 mieszkańców.

Piszą z Litwy: Znanie wam jest zapewne niedorzeczne i barbarzyńskie rozporządzenie rządu rosyjskiego, aby w Litwie i w ziemiach zabranych nikomu nie było wolno dóbr kupować tylko prawosławnym. Ukazu tego wprawdzie nie publikował nikt jednak o jego rzeczywistości nie wątpi. Dotąd bynajmniej nastąpiło wyłączenie na wielką skalę, gdyby nie okoliczność iż pierwsi byli Rosyianie, którzy kupcom majątki swoje sprzedaż ofiarowali. To nowo przybyłych kapitalistów w Litwie mywało od awanturowania się i lekowania kapitałów w ziemiach, która jeszcze za 10 lat rentować się nie będzie, i na której spodarować ci nawet nie mogą, co ze stosunkami miejscowymi są obeznani i u władzy dzisiejszej nawet znajdują poparcie i względy.

Bresl. Z t.g. donosi z Wilna o nadzwyczajnie rzadkim padku, który jednakowoż jest prawdopodobnym, iż tamże czelnik jednego oddziału powstańców był porucznik rosyjski Krustowski 16 miesięcy leżał w letargu, i przez cały ten czas tylko płynami był przy życiu utrzymywany. Po przeniesieniu go z więzienia do szpitalu odzyskał przytomność. Tepe i jakie otrzymał kolbą w głowę były przyczyną tego nadzwyczajnego otręwienia.

O cholery w ziemiach zabranych Kijewlanin pisze podług doniesień odebranych w zarządzie jenerał-gubernia przebieg epidemii w gubernii kijowskiej jest następujący: w Berdyczowie 17 października zmarło 25 osób; 18—19—17 osób. Epidemia zmniejsza się; w Radomyślu, od 18 października zachorowało 25 osób, z tych zmarło 16, choruje 2. — Między 10 a 20 października cholera ukazała się; w powiecie radomyślskim, w m. Koryszowie, gdzie około 17 października zachorowało 3, a zmarło 1 w powiecie zwinogradzkim, w m. Szpolu, 19 października zachorowało 5 żydów; w powiecie umańskim, w m. Talnem, 17 października zachorowało 42 osób, a zmarło 7, (w tej liczbie 5 dzieci); w powiecie berdyczowskim, we wsi Skreglowce, 18 października zachorowało 6 włościan, z których wyzdrowiało 5, zmarł 1. Wszędzie przedsięwzięto środki do urządzania szpitali i do okazania pomocy lekarskiej. Z Bałty donoszą, cholera tam ustała.

AUSTRYA.

Wiedeń, 17 listopada. Rezultat wyborów do sejmów krajowych dotychczas dla centralistów był niepomyślny. W Bawarii morawskim przepadło dwóch ich kandydatów, natomiast ze stronnictwa narodowego wybrani Lachnit i Brandl, w Pradze po zacietej walce wyborczej kandydat czeski Olie-

jest ksiądz tego wyznania jakie wyznawał, to mu się pozwała pochować zwłoki; w razie zaś przeciwnym chował poprawnie sławny. Żadnej ekspartacyi nie ma, słowo „chowa“ trzeba rozumieć, że przedzysła parę psalmów nad zmarłym, poświęcił trumnę i jamę do której całą masę zrzucają po kilkadziesiąt trupów. Na mogily zawozi wyznaczony na to stróż i zrzuci do dołu jak nawóz. Nawet rodzina nie jest w stanie odszukać gdzie pochowany zmarły, bo nikt o tém nie wie. Jednak czasem za wielką protekcją, a czasem opłatą można uzyskać pozwolenie dla kilku kolegów lub krewnych pójść aż na cmentarz lub odprawić mszą za umarłego. Spiski statyjne umarłych wysyłają się do tobołskiego przykazu zsylnych i ten imion umarłych zanosi do księgi rozchodowej. Jednak nadzwyczajnie trudno się dowiedzieć urzędownie o śmierci czyjejkolwiek w wielu miejscach spisek zmarłego leży lat kilka zanim się ktokolwiek z Tobolska nie upomni, a to prawie się nie zdarza. Nadto w samym Tobolsku nie raz tracą papiery; a ogólnie w księgi wszystkich na Syberji umarłych nie ma. Dość, że kaźden żda interesowana osoba nie może być pewna w kraju, czy bliźni żyje lub nie, i musi wierzyć pierwszej lepszej pogłosce. Wielu umiera w szpitalach w chwili, w której niema ani jednego znajomego lub takiego, któryby napisał zawiadomienie o jego chorobie lub śmierci. Następne partye już o nim nie wiedzą, zostaje tylko głucha wieść, że Polak umarł; lecz jaki — tego niedobadasz się. Na zawiadomienie do rodziny stoi i to, że na etapach atrament, pióro i papier u zsyłanego liczą się za zbrodnię, i w niektórych miastach jak w Czeboksarach przedzję się doprosisz śmierci, niż pozwolenia na napisanie listu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nad przeciwnikiem, Rychterem. Redaktor faktycznie dziennika Politik p. Skrejszowski, rehabilitowany przez cesarza, występuje jako kandydat na poselskiego. P. Szuselka zaś, za utratę mandatu i wynagrodzony będzie w Czechach. Stronniczość bowiem w Pradze postanowiła, ażeby deceski z Budziejowic, rodzinnego gniazda p. Szuselki, miejsce jego zajął p. S. Rozjątrzone takową popołudniową wyprawą centralistów tutejszych, do parzył obszerny artykuł wczorajszej Wien Abend-Blatt, opierający rozumowania starej Pressy, która wyrażała nadzieję, iż nie cała konstytucja z lutowego ordynacyi krajowej, statut dla rady państwa wraz z październikowym, uległa zawieszeniu, lecz tylko reprezentacyi państwa, dowodzi, iż zawieszenie samo stać musi, skoro tylko rząd zaciągnie opinii sejmowej o dyplomie październikowym i patencie z lutego. W ten sposób powołując się na paragrafy ustaw zamian, mianowicie zaś na patent wrześniowy. Konstytucja, której granice — zdaniem Wiener Abend-Blatt — nie sięga dalej niż je Presse zakreśla, bo obejmując dawniejsze, wszystkie przywrócone i wszystkie nowe zasady, nie mogła spełnić się w rzeczywistości, dla braku harmonii między jej składnikami. Do tego jeszcze — mówi dalej W. Abendpost, zachodzą między ustawą o reprezentacyi państwa a konstytucją, harmonią między nimi sprowadzić, to pierwsze jeżeli konstytucja z lutego w myśl własnych przepisów ma być warunkiem bytu. Droga w tym celu wytknięta wrześniowym jest konstytucyjną i legalną: bo sama lutowa uregulowanie prawno-politycznego stosunku do monarchii w myśl ustaw przez sejm węgierski starannek działalności konstytucji państwa. Dopóki nie jest ziszczonym, nie jest możebnym, aby sejm przysłał swych reprezentantów do rady państwa, tej możliwości nie ma, ustawa o reprezentacyi państwa obowiązująca nie może.

W ten sposób w gruntowne jurydyczne wywody wchodzi organ półrządowy, tym więcej jątrzy i oburza tutejszych, że go przypisują bezpośrednio Belcrediemu.

Kilka dni ma się zebrać sejm siedmiogrodzki, na którego reprezentacja legalna tego kraju ma stanowczo orzec, czy związek Siedmiogrodu z Węgrami będzie ustalony w unii czy nie?

Właśnie zdala obliczyć można szansy obu stron, zdaje się nam pewnym, że unia przyjdzie do skutku. Nie słysząc było o jakichkolwiek manifestacjach zasadniczych głównej myśli złączenia obu krajów w jedno ciało polityczne.

W gazecie woloskiej w Siedmiogrodzie wychodzącej Gazeta Transilvanja oświadczają, że na sejm dla różnych przyczyn, a między innymi dla tej, że cenzus wyborczy uwzględniający materjalne ludności rumuńskiej jest za wysoki, nie podpisali ten rodzaj protestu, nie wymieniono, a własności tego oświadczenia i jego wartości politycznej nie można, nie znając jakości i ilości tych, którzy w swych rodzajach protestacyi podpisali.

16 listopada. Sejm przystąpił we wtorek do przewodniczących i referentów wydziałowych. Na lewej stronie zabrali miejsce Mrzowicz, Bogowicz i inni liberalna frakcyja. W centrum zasiedli w pierwszym rzędzie tabuli banalnej i innych władz, a po prawej stronie Pograncza, oficerowie. Prawie zajęte miejsca i tak zwanych autonomistów, między którymi znajdują się kilku liberalno-konserwatywnych urzędników, gdzie w parlamentach znajduje się krzesło przystoju w zagrzebskiej sali sejmowej tron, z którego zagrojęm w zastępstwie króla. Po prawej stronie trono zasiedli kardynał Hauik, biskup Strossmayer i biskupi; po lewej nadzupani. Widok zgromadzonych obranych w strój narodowy i przy broni przedstawia bardzo malowniczo.

FRANCYA

18 listopada. Sprawa reformy parlamentarnej, którą ministerium rzeczywiście zajmuje, w rozmaity sposób w literaturze jest poruszana. Morning Post wzmiankuje lorda Russella, że dąży on do jej odłożenia na czas późniejszy. Star natomiast ogłasza artykuł w tym przedmiocie pochodzący widocznie z natchnienia osób bliżej sprawy. Zapewnia on, że ministerium ma na celu reformę, która lub mniejsza jej doniosłość zależy od poparcia klas. We środę odbył się w Londynie pogrzeb T. Sayers, znanego boxera angielskiego. Dzienniki angielskie donoszą, że od czasu pogrzebu lorda Wellingtona zbieżność nigdy tak wielką nie było. Za ciałem na wspaniałym pogrzebie złożonym, postępował oryginalnej formy poloznego, w którym obwiązany krepą piers, jego wierny przyjaciel tym dopiero członkowie rodziny. Nieporządek był szczególnie na cmentarzu, gdzie się każdy starał do grobu dobiec. Zapewniają, że przyczyną tak wielkiej gęstości Sayers'a była ta okoliczność, że nadzwyczajna

praca i wytrwałością rozwinął on w sobie siłę i zęczność, których w początku swej kariery nie posiadał.

Wiktoria Emanuel z niesłychanym entuzjazmem przyjęty został przez ludność Florency. Będąc w Neapolu przyjmował on kardynała Andrea, który przybył podziękować „królowi Włoch” za ofiarowaną pomoc pieniężną w chwili, gdy pensja kardynała w Rzymie zatrzymana została. Nie jeszcze nie wiadzą we Florency o przesie Izby, sądzi wszakże, iż wszelkie odcienia zgodzą się na Ratazzego, gdyż wypróbowana zęczność w kierowaniu obradami czyni go najodpowiedniejszym dla niedoświadczonej Izby. Moneta w okoliczności włoskiego ministra finansów, dotycząca zmniejszenia liczby biskupstw, widzi spoliacy kościoła, daleką od chęci zgody z papieżem.

Ogłoszona przez Monitora redukcya armii i dziwny wy-padek zaprzeczenia dziennikom półrządowym ciągle jest przedmiotem rozmaitych wniosków i uwag. Courier du Dimanche przypomina, że to co teraz mówią i czynią ministrowie, było już przed tem i w taki sam sposób poruszane przez znakomitych mówców na przeszłym posiedzeniu ciała prawodawczego, ale wtedy obrońcy i przedstawiciele polityki rządu z pogardą przyjmowali zdania, których słusznosci słowem i czynem zmuszeni są teraz dowodzić. Ta to okoliczność świadcząca o wadach dotychczasowego mechanizmu rządowego, jest według zdania Courier du Dimanche powodem częstego powtarzania się pogłosek o liberalnych zmianach w konstytucyi; bo naród więcej ufa swym przedstawicielom, którzy dowodzą dokładniejszej znajomości spraw ogólnych, niżli przedstawiciele rządu.

Journal des Débats powiada, że rząd zmniejszając armią czyni to widocznie w przekonaniu, że przykrojonego przez inne mocarstwa nasładowanym będzie. Zwraca tenże dziennik uwagę na różne inne sposoby zaprowadzenia oszczędności, jako to przez zmniejszenie liczby urzędników, nie zmniejszając ich pensyi, przez zmniejszenie liczby strażników celnych, których jakkolwiek całkiem prawie bezużytecznych jest więcej, niż pierwszy konsul miał żołnierzy pod Marengo. Można by także zdaniem Journal des Débats wyborne zadowolić się jednym inżynierem dróg i mostów w departamencie zamiast trzech; nie jest również koniecznością, by każdy departament miał osobny trybunał cywilny przy tak ułatwionych jak dzisiaj środkach komunikacyi.

Jednym słowem wszystko teraz we Francyi marzy tylko o oszczędności, której tak wielką dala się uczuć potrzeba, pomimo optymistycznych zapewnień mówców korony na przeszłym posiedzeniu Izby. W kołach wojskowych redukcya wywołała wielką sensacyę, na osłodzenie tej pigułki zjawil się w Monitorze raport ministra wojny, dotyczący rozporządzenia kredytem nadzwyczajnym trzech i pół milionów na powiększenie pensyi kapitanów, poruczników i podporuczników.

Dziwna ze wszech miar kandydatura p. Larrabazé, obranego deputowanym w okręgu Pau, departamentu Niższych Pyreneów, daje powód dziennikom tutejszym do rozbioru ważnej kwestyi, czy członek może dobrowolnie opuścić miejsce swoje w ciele prawodawczym przez przyjęcie przez to ostatnie jego dymity. Journal des Débats, cytując różne przykady, przeczą na to zapytanie odpowiada. Oprócz Le Temps, Avenir National, jeszcze Siècle, Gazette de France i Union otrzymały sprostowanie w sprawie kandydatury p. Fremy. W Nantes odbyło się pierwsze posiedzenie trybunału w sprawie pp. Wawrzeńca Pichat i Ewarysta Mangin, oskarżonych o podburzanie w dzienniku Phare de la Loire do nienawistliwej pogardy cesarza, oraz o nasmiwanie się z wyznania katolickiego. Jako obrońcy występowali Emanuel Arago i Waldeck-Rousseau, znani rzecznicy. Ostateczna decyzya w poniedziałek nastąpi.

Wczoraj w Compiègne zgromadziła się rada ministrów. Minister meksykański w Paryżu oświadczył się przeciwko prawdziwości pogłoski, jakoby cesarz Maksymilian przyjął Augusta Iturbida za syna i następcę.

Króla pogłoski o zapiarze marszałka Mac-Mahon pro-szenia o dymisy z posady gubernatora Algierji. P. Herbert, dyrektor spraw handlowych w ministerjum spraw zewnętrznych udał się przedwczoraj do Wiednia celem porozumienia się w kwestyi umowy handlowej pomiędzy Francją i Austrią.

Wszystkie dzienniki tutejsze podają smutną wiadomość o zgonie ks. Witolda Czartoryskiego, zmarłego we wtorek w Algierze po długiej i bolesnej chorobie piersiowej. Witold liczył 45 lat. Wice-admirał Bonard, b. gubernator Kochinchiny, został paralizem ruszony. Zapewniają, że w Wersalu, który uważany był przez tchorzliwych Paryżanów za prawdziwą oazę zdrowia, objawiło się kilka wypadków cholery, która zupełnie prawie ustała w Paryżu.

Ostatnie wiadomości.

— Z Wiednia telegrafują pod dniem 19 bm., że cesarz wydał obszerną amnestyę dla Galicyi.

— Monitor wczorajszy (z 20 bm) ogłasza nominacyę b. ministra spraw wewnętrznych p. Boudet pierwszym wice-marszałkiem senatu, a p. Ferdynanda Barrot sekretarzem senatu.

— Anglia remonstrowała w Madrycie przeciwko postępowaniu Hiszpanii w Chili.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 listopada. Donosiliśmy przed kilku dniami, że redaktor tutejszej Ostdeutsche Ztg p. dr. Waldstein uchwałił trybunał najwyższy, potwierdzający wyrok drugiej instancyi, skazany został na 3 miesiące więzienia. Owóż wczorajszy numer Ost. Ztg zawiera namias, że temuż redaktorowi sąd tutejszy świeży wytoczył proces z powodu przedrukowania z Berliner Reform zeznania kupca Friedländera w znaney w mieście naszym sprawie skandalicznej, oraz z powodu kilku uwag nad tą sprawą użyczonych ze strony redakcyi Ost. Ztg, w czem prokuratora upatrzyła obrazę urzędników państwa.

Łx. Z pod Ostrowa, 18 listopada. Stojąc na straży dobra powszechnego, nie odmówicie zapewne przytułku niniejszemu pismu memu, tém bardziej, ponieważ przychodzi mi poskarżyć się przed publicznością katolicką, polską na niedostatek religijny, na jaki oko-

lica tutejsza od lat niepamiętnych jest wystawiona i nieważ to pismo moje, ogłoszone przez was, przyczyni się może do tego, iż rychło potrzebne będzie, będąc razą a nadto żywotną dla ducha religijnego tutejszych mieszkańców, zaradzić się pokwapi ten, co zna i środki po temu i na nim ciąży niejako obowiązek do tego moralny.

Okolica nasza, tworząca tak nazwane hrabstwo Przygodzkie, jest własnością książąt Radziwiłłów. Mniej więcej w środku tegoż hrabstwa leży Antonin, gdzie się znajduje kaplica grobowcowa dostojnej tej rodziny. W okręgu dwumilowym prawie leżą inne wieś do hrabstwa należące, które razem mają do 10,000 katolickich mieszkańców, którzy, aż do trzech będąc przydzieleni parafii, z których każda jest bardzo odległa, wystawieni są dla tego na wielki niedostatek religijny, tém bardziej, że komunikacya z kościołami parafialnymi jest utrudniona, mianowicie w dzidytych porach roku. Parafianie temi są Kotów, Ostrow i Ostrzeszów. Dla tego nie raz zdarzało się, że chorzy umierali bez sakramentów świętych, i że zawiezieni do kościoła parafialnego umierali w drodze doń albo w powrocie z niego. Książęta Radziwiłłowie chcą zaradzić tej potrzebie, udali się przed mniej więcej dziesięć laty do władzy duchownej z prośbą, aby ta dla wygody katolików tutejszych przeznaczyła do Antonina wikaryusza, któremu ofiarowali obok pomieszczenia wolnego ogród wartości 1200 tal. rocznie dla utrzymania dwóch koni, potrzebnych koniecznie i nieodzownie dla wikaryusza, jeżeli tenże ma należycie zaradzić potrzebie religijnej rozproszonych mieszkańców. Władza duchowna jak najskwapliwiej podjęła projekt ten. Ale ponieważ ofiarowane „po wyżej wyszczególnione utrzymanie dla wikaryusza nie było w żaden sposób wystarczającym, przeto udała się też władza do króla rządu z wnioskiem o zapomoge. Od czasu bowiem kasacyjny klasztorów, zaboru dóbr kapitulnych itd. na nim ciąży obowiązek zaradzania potrzebom religijnym katolickich mieszkańców tutejszych. Ówczesny też król, prezes naczelny obiecał ze strony państwa 400 tal. roczniego dodatku pod warunkiem, że w Antoninie utworzy się kościół parafialny i że prawo patronatu przysługiwać będzie król. rządowi jako dobroczyncy nowej parafii. Lecz utworzenia tej parafii stało się nową trudnością. Pojedyncza wieś hrabstwa przygodzkiego obowiązane są do rozmaitych danin dla kościołów swych parafialnych dotychczasowych, którym to kościołom należało się ubytek ich wynagrodzić. Gdy nie było środków po temu, władza duchowna chciała zaprzestać tymczasowo na przeznaczeniu wikaryusza do Antonina. Ale tu rząd król oświadczył, iż cofa swą dawniejszą ofiarę i zamiast 400 tal. dać może tylko 200 tal., ponieważ warunku dawniej przezeń postawionego, nie dopełniono. Na tem stanowisku spoczywa dotąd ważna ta sprawa a nowa w ostatnich czasach pokazała się trudność w tem, że kaplica w Antoninie jest za szczupłą, aby się w niej wszyscy okoliczni katolicy pomieścić mogli.

Po przedstawieniu tem wiernym rzeczy kończą, jakem zaczął, życzeniem, aby te słowa moje rychło przyczyniły się do zaradzenia nagłej potrzeby religijnej tutejszych mieszkańców.

Z pod Jaraczewa, 19 listopada. Na dniu 16 bm. odbyła się w Borku konferencya dekanalna nauczycielska. Zauważam nauczyciele na takową okoliczność przez Jks. dziekana Wolniewicza — przez trzech chorobę złożonych — wszyscy się stawili. Z księży zamiejscowych wzięli udział następujący proboszczowie: ks. Andersz z Jaraczewa, ks. Lafarski z Jezewa, ks. Rozanski z Gory, ks. Jazdzewski z Cerekwicy i ks. Tomaszewski wikaryusz z Borku.

Zanim przystąpiono do czynności, dzwon pięknie zrestaurowanej fary, wezwał wszystkich na nabożeństwo. Dzieci obu klas parami ze swymi nauczycielami na czele, szły ze szkoły do kościoła, a za nim się msza ś. rozpoczęła, zdążyli przybyć wszyscy wymienieni księża i nauczyciele zamiejscowi. Po solennym nabożeństwie, odprawionem przez wikaryusza ks. Brandowskiego, wszyscy wrócili do szkoły. Tutaj porządkiem przepisany wezwał ks. dziekan jako prezydujący, p. Urbańskiego pierwszego nauczyciela z Borku, aby religia z ostatniego ćwiczenia z I klasą ogółowo przeprowadził. Poczem rozpuszczono dzieci, a ksiądz Andersz, jako świątły pedagog, pochwalił łagodne i z stosowną powagą w tak ważnym przedmiocie, stawiane przez nauczyciela pytania.

Następnie ks. A. zagał konferencyę stosowną do okoliczności i treściwą przemową. Dalej odczytane były wypracowania przez dwóch nauczycieli na zadane temata: „Jakich użyć sposobów, by w czasie jak najkrótszym móż wskrzesić znów szkołę niedzielną, i co czynić wypada, by jak najlepszym mogła być umiarkowana rezultatem: dodać w końcu plan praktyczny, celem utrzymania téż szkoły niedzielnej zawsze w stanie kwitującym“ a po drugie: „Jak udzielać naukę religij. by nie tylko była oświeceniem rozumem, ale wykształceniem serca, czyli nie tylko nauka, ale wychowaniem dzieci szkolnych. Nadto nauczyciel p. Karwowski z Goli odczytał obszernie opracowaną rozprawę o ważności konferencyi dekanalnej.

Przy ożywionej dyskusyi, która — po odczytaniu wypracowań — się wywiązała, a mianowicie co do szkoły niedzielnej, zdania były podzielone. Stało się przecież na tem, aby ją znów wskrzesić. Konferencya trwała od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Dodać wypada, że wypracowania uznane za najlepsze, przesłane będą redakcyi „Oświaty“, celem zbrożenia z nich użytku. Niezapomniano także o bibliotecze pedagogiczno-dekanalnej, i że składki zaraz na miejscu zebranej przez ks. proboszcza Andersza, gorliwego o powiększenie takowej — będzie można znów ładne dziełko nabyć.

Wiadomości literackie.

Dowiadujemy się, że wkrótce wychodzić będzie w Warszawie nowe pismo czasowe p. t. Zorza. W r. 1843 i 1844 wychodziło już tamże czasopismo pod tym tytułem.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupców w Poznaniu dnia 21 listopada. Zyto: w p. 75 węcplina list. 47 1/2 — 47 1/2, 47 1/2 gr. stycz. 47 1/2 — 1/2, stycz.-lut. 47 1/2 — 1/2, lut.-marz. 47 1/2 — 1/2, na odst. wios. 47 1/2 — 1/2, tal. pl. Okowita: na list. 15 1/2 — 1/2, gr. 14 1/2 — 1/2, 15, sty. 15 1/2 — 1/2, lut. 15 1/2 — 1/2, marz. 15 1/2 — 1/2, kw. 15 1/2 — 1/2, kw.-maj 15 1/2 — 1/2, tal. pl.

Berlin, 20 listopada. Pszenicy: 2100 funt. w miejscu 54 — 75 wedle jakości, przednia biała 71 tal. pl. Zyto: 2000 funt. w miejscu 53 — 53 1/2 — 1/2, z dostawą w list. 51 — 51 1/2, gr. stycz. 52 1/2 — 54, na odst. wiosenna 52 1/2 — 53 1/2, maj-czer. 51 1/2 — 54 1/2, czer.-lip. 52 1/2 — 55 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 32 — 43 tal. pl. Owies: 1200 funt. 24 — 30, z dostawą w list. 27 1/2 — 27, list-gr. 27, gr.-stycz. 27 1/2, na dostawę wiosenną 27 1/2 — 1/2, maj-czer. 28 1/2, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 56 — 66, na paszę 50 — 56 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 17 pl., 17 1/2, z ad. w list. 17 1/2 — 1/2, 17 1/2 — 1/2, 17 1/2 — 1/2, kw.-maj 16 1/2 — 1/2, maj-czer. 16 1/2 — 1/2, tal. zad. Olej lniany: 100 funt. w miejscu 14 1/2, tal. pl. Okowita: 8000%. Trał w miejscu bez beczki 15 1/2 — 16 1/2, z ad. w list. 15 1/2 — 1/2, 15 1/2 — 1/2, list.-grud. 15 1/2 — 1/2, grud.-stycz. 15 1/2 — 1/2, stycz.-lut. 15 1/2 — 1/2, lut.-marz. 15 1/2 — 1/2, kw.-maj 15 1/2 — 1/2, maj-czer. 16 1/2 — 1/2, czer.-lip. 16 1/2 — 1/2, tal. pl.

Przybył do Poznania dnia 21 listopada. BAZAR. Wł. dobr. Koczorowski z Mięlcina, Koszucki z Wargowa. HOTEL DU NORD. Wł. dobr. Skarzyński z żoną z Sokolnik, kap. Lewandowski z Drezna. HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr. hr. Skarbek z Kr. Polskiego, hr. Szoldrski z Popowa, hr. Grabowski z Radownia, Kokiński z St. Bojanowa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr. Lasocki z Kr. Polskiego Kaniewski z Dlonia, Skrzydlewski z Sulecina, Łakomska z Dąbówki, dr. Zelasko z Kowanówka, Drwęska z Ordżany, Błociszewski z Antonina, Batkowski z Dąbrówki, Brodowski z Pawłowa, Taszarski z Kobylca.

Walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego... w Inowrocławiu w hotelu p. Balinga...

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 3) Sprawozdanie z całorocznych czynności...

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego powiatów Wrzesińskiego, Sreńskiego i Gnieźnieńskiego...

Zebranie powiatu Odolanowskiego Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarzów...

Z powodu zaniechania handlu sprzedaje towary stalowe, żelazne, mosiężne i drobne...

Nową przesyłkę balowych i wieczorkowych sukien poleca K. Zupanski.



Świadcstwo. Miałem 4 letniego konia, który, gdy go na linie puszczano, skoczywszy na bok...

Walne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy im. Karola Marcinowskiego...

Subjekt, posiadający język polski i niemiecki, w handlu win i korzeni wydoskonalony...

Czytając zadosyć życzeniu znacznej części miasta Grodziska...

Dr. Karol Lithauer, lekarz praktyczny, chirurg i akuszer. Moje pomieszkanie znajduje się w domu zmarłego Dr. Mosse.

Kościół w Psarskiem pod Pniewami potrzebuje organisty, nieznanego, od Nowego Roku.

W mieście Kostrzynie jest na sprzedaż lub też do wypożyczenia na kilka lat nieruchomości z dobrimi budynkami mieszkalnymi...

Majętność ziemska Uśółkowo w powiecie wągrowieckim położona i obejmująca 3360 mórg...

W piątek 24 listopada, od 12 w południe sprzedawane będą w Gnieźnie w hotelu pana Wnukowskiego...

1) Garnitur mebli mahonowych pluszem obitych, składających się z sofy, 2 foteli 4 foteli. 2) Dwa stoły mahonowe...

Ćwiczenia w zakładzie gimnastycznym dla szwedzkiej gimnastyki W. Garbary nr. 47 na 2 piętze...

Uzdowski. Tak nazwany Kornuburski proszek dla bydła (1 funt po 10 sgr.) skuteczny przeciw chorobom koni...

Licytacja. W piątek dnia 24 listopada r. b. przed południem od godziny 9 sprzedawane będą...

Naczynia kościelne. Od lat 20 istniejący skład mój wyrobów własnych znacznie powiększyłem...

Lampy petroleowe nadeszły znowu w wielkim wyborze do C. Preissa.

Świeże, zielone kuchy rzepiowe bez włosów, poleca się składu lub z dostawą na umówiony czas...

Stokłosy Schradera (Bromus Schraderi) poszukuje w znacznej ilości i uprasza o nadesłanie próbek z oznaczeniem ceny.

Kawy z maszyny parowej, Herbaty w przednich gatunkach, Czekolady i karmelki...

Sery szwajc., holend. i limburgskie, Minogi elbl. i kawior astrach., Rodzynki, figi i migdały...

Porter, araki i franc. likwory, Świece stearynowe i parafinowe, Petroleum prawdziw. amerykańskie...

S. Wetkowski i Sp., Handel korzeni, wina, delikatesów i cygar, Chwaliszewo 39.

Zbiór Herbaty 1865. Congou, najlepszy gatunek funt 1 tal. Souchong, funt po 8 i 9 sgr.

Pecco z kwiatem, funt po 10, 12, 16 i 18 złp. Pecco Bouquet, funt po 20, 24 i 36 złp.

Karmelki z rzodkwi, na kaszel i ból piersi pp. Drescher i Fischer w Moguncji funt po 16 sgr.

Wielka przesyłka prawdziwych francuskich konserwów w 1, 1/2 i 1/3 flaszki.

Aprykozy, Wiśnie, Zmiészane, Mirabele, Orzechy, Brzoskwinie, Jagody...

Rynklody, Gruszki, Sliwki, Chinoises, całe ananasy w pucharach zakonserwowane...

A. Cichowicz, ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi. (5894).

Lekka bryozka, w pojedynczej mufie codziennie. Paprzycki, w Mullaksh...

Klej kolonński, cuski i z Mühlhausa poleca jak najtaniej J. Blumenthal...

Torf z Białejgóry pod Pniewem tego roku nader sprędy sprzedaje się 1000 w d. ryglach po 2 tal. 1200 w małych ryglach...

P. Nowicki, ul. Wrocławska, sprzedaje skład baranów z mojej zarodowej Lensoho i Papow...

Barany z Borku stoją na sprzedaż w kowie pod Witkowem.

Sprzedaj baranów. Jak dotąd, tak i w tym roku ustanowione 1 grudnia ceny...

W. L. von Wedemeyer, Sprzedaż baranów w Borku, rozpoczyna 20 listopada.

Sprzedaj baranów. W Dominium Gnieźnieńskim tag sprzedaż baranów już się rozpoczyna.

Na wieczorek dnia 27 bm. szta jak najuprzejmiej. Paprzycki w Mullaksh...

Cyrk Blennow w Hildebranda latowym teatrze. Dziś i dni następnego wielkie przedstawienie...

Non plus ultra wszystkich dresur, wystąpienie birskiego niedźwiedzia zwana Lupka...

A. Blennow, dyrektor cyrku, ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi. (5894).

Table with multiple columns showing exchange rates and prices for various goods and currencies in Berlin and Wrocław. Includes sections for 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.